

Kąkolewski, Igor

O handlu władzą i sprzedaży państwa :
(z rozważań na marginesie książki
Antoniego Mączaka, Rządzący i
rządzeni. Władza i społeczeństwo w
Europie wczesnonowożytnej, Warszawa
1986, PIW, s. 326)

Przegląd Historyczny 81/3-4, 677-683

1990

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

IGOR KAKOLEWSKI

O handlu władzą i sprzedaży państwa

(z rozważań na marginesie książki Antoniego Mączaka, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986, PIW, s. 326)

W ostatnich latach w historiografii w ślad za koncepcjami ekonomistów ze szkoły neoklasycznej, pojawiła się, niejako w opozycji do interpretacji marksowskiej, tendencja do analizy instytucji państw jako przedsięwzięcia. Jej przykładem na gruncie polskim jest fascynująca książka A. Mączaka „Rządzący i rządzeni”.

Chciałbym zwrócić uwagę na kilka nowych problemów, które rysuje taka interpretacja w odniesieniu do materiału wczesnonowożytnego. Przyglądając się z bliska funkcjonowaniu rozmaitych systemów politycznych *à travers les siècles*, od XVI w., niezależnie od form ustrojowych, coraz częściej nazywanych państwem, wypadnie stwierdzić, że jedną z ich cech charakterystycznych są powtarzające się chronicznie kryzysy finansowe. Wydaje się nawet, że okresy komplikacji finansowych spowodowanych zadłużeniem są w sumie dłuższe od czasów względnie zrównoważonego budżetu i nieobciążenia długami. W wielu przypadkach kłopoty z wierzytelnościami zmuszały elity rządzące państw średniowiecznych i nowożytnych do podjęcia prób organizacji tych krajów, jako swoistych przedsięwzięcia bankowo-kredytowych. Weźmy pod rozwagę dwa przykłady: późnośredniowiecznych miast-państw oraz XVII/XVIII-wiecznej Anglii.

Zjawisko, o którym mowa, wyraźnie widać przy okazji tworzenia instytucji długu i pożyczek publicznych w średniowiecznych miastach północnowłoskich. W nich to dla zaspokojenia wewnętrznych potrzeb gminy, umożliwienia ekspansji gospodarczej i terytorialnej republik miejskich poprzez wojny i podboje kolonialne, a także w celu wykupu wolności i przywilejów z rąk władców na rzecz ciał samorządowych, coraz większą rolę od XII/XIII w. zaczyna odgrywać kredyt publiczny. W późnośredniowiecznej Wenecji rozpowszechnione były oprocentowane pożyczki zwane *prestitti*, zaś skonsolidowany dług — *monte*, we Florencji *prestanze* oraz *monte comuna*, w Genui *luoghi* i *compere*. Wierzyciele oficjalnie mogli kupować i sprzedawać swe prawa (*iura*) do udziałów w długu państwowym. Typową i również nie budzącą zastrzeżeń teologów praktyką, były pożyczki przymusowe (np. w Genui na 6—8%) ściągane w formie wymuszonych podatków z powodów *necessitas et utilitas publica* i *pro defensione reipublicae*¹. Najbardziej przejrzysty jest przykład znajdującej się w stałych tarapatach finansowych Genui, gdzie w 1407 r. dzięki fuzji wierzytelności wielu grup kredytodawców założono pierwszy bank publiczny — Casa di San

¹ J. Kirshner, *Reading Bernardino's Sermon on the Public Debt*, [w:] *Atti del Simposio Internazionale Cateriniano-Bernardiniano, Siena 17—20 Aprile 1980*, wyd. D. Maffei e P. Nardi, Siena 1982, s. 547, 553, 558 i in. Por. również na te tematy W. J. Ashley, *Histoire et doctrines économiques de l'Angleterre* t. II, s. 529 nn.

Giorgio, który przeprowadził konwersję wszystkich długów zamieniając je na niższe, siedmioprocentowe udziały i z czasem emitując nowe akcje. Za dostarczenie republiki genueńskiej pieniędzy i dokonywanie za nią wypłat, Bank Św. Jerzego otrzymywał prawo do wielu dochodów państwowych oraz administrację kolonii (np. *Officium Gazariae*). Jednocześnie właściciele *loca* prowadzili żywą spekulację swymi udziałami, których cena świadczyła o stanie genueńskiej gospodarki².

Podobnie rzecz się miała z XVII/XVIII-wiecznymi pożyczkami publicznymi w Anglii. Przed 1600 r. korona angielska rzadko uciekała się do brania kredytów na procent od własnych poddanych. Chętniej ściągano nieoprocentowaną przymusową pożyczkę z bogatszych spośród szlachty i mieszczaństwa, albo takich spółek jak *Merchant Adventurers*, lub *Corporation of London*³. Czasami, przykładowo w 1522 lub 1544 r., pożyczek tych w ogóle nie spłacano. Po legalizacji usury w 1571 r. dwór mógł już swobodnie korzystać z dobrowolnych oprocentowanych kredytów, których stopę określał w XVII w. sam parlament na 6—10%. Kolejna zmiana przyszła w latach dziewięćdziesiątych XVII w. wraz z projektem W. Pattersona udzielenia rządowi pożyczki 1,5 mln funtów szterlingów na 8% rocznie, w zamian za zastaw opłat pobieranych od ładunku statków i łodzi przybijających do wybrzeży wyspy. W ten sposób powstała uprzywilejowana *The Governor and Company of the Bank of England*. Jednak najważniejszym etapem w dziejach angielskiego kredytu publicznego było utworzenie 5% wieczystej renty państwowej (1715), a potem skonsolidowanie całego bieżącego długu państwa na 3% rentę wieczystą. I. de Pinto w swym „*Traité de circulation et du crédit*” (1771)⁴, chwalił angielską praktykę kredytu publicznego, wzbogacającego — w opinii jemu współczesnych — cały naród. Rokrocznie dawała ona państwu 12 mln funtów szterlingów początkowo na 4, potem na nieco większy procent. Zdaniem de Pinto, Anglia nie powinna się obawiać swego długu państwowego zwłaszcza w dobie wzmózonych wydatków na prowadzenie wojen, choć w pokojowym *intermezzo* w miarę możliwości należałoby zmniejszać dług (o około 1/3), czerpiąc z wcześniej założonego z inicjatywy Walpole'a funduszu amortyzacyjnego. Miało to wydatnie ulżyć ciężarom podatkowym obywateli. Warto przy tym zauważyć, że obniżka stopy procentowej długu publicznego, istniejącego w formie najbardziej rozwiniętej w nowożytnych Niderlandach i w Anglii, została wprowadzona w tych krajach poprzez dobrowolną umowę z zainteresowanymi spośród społeczeństwa, nie była zaś narzucona odgórnie przez władze, jak w niektórych XVII i XVIII-wiecznych państwach niemieckich oraz we Francji Sully'ego i Colberta. Rzecz charakterystyczna, że przy powstawaniu *Bank of England* podniosły się głosy z jednej strony torysów, iż banki to instytucje republikańskie, jak w Wenecji, Genui, Amsterdamie, czy Hamburgu, grożące uszczerbkiem dla autorytetu królewskiego. Z drugiej zaś strony niektórzy whigowie wołali: „Oto narzędzie tyranii straszniejsze niż Wysoka Komisja, niż Izba Gwiazdzysta, nawet niż 50 tys. żołnierzy Olivera. Cały majątek narodu znajdzie się w rękach »banku ładunku pieniężnego«, a znów bank ów będzie narzędziem w rękach monarchy”⁵.

Przytoczone opinie wskazują, w jaki sposób współcześni kojarzyli sobie istotę długu państwowego z powiększeniem przy pomocy kredytu sfery wpływów poli-

² J. Kulisz, *Powszechna historia gospodarcza średniowiecza i czasów nowożytnych* t. I, Warszawa 1961, s. 357 oraz H. Pirenne, *Sozial- und Wirtschaftsgeschichte Europas in Mittelalter*, Bern 1946, s. 204.

³ Por. omówienie genezy angielskiego długu publicznego: C. G. A. Clay, *Economic Expansion and Social Change: England 1500—1700* t. II, Cambridge 1984, s. 169 nn.

⁴ Cyt. za J. Kulisz, op. cit., s. 370.

⁵ Tamże, s. 356.

tycznych przez rządzonych lub rządzących. Jednakże formuła państwa jako przedsiębiorstwa kredytowego z perspektywy powstania i funkcjonowania instytucji długu publicznego, pasuje doskonale zarówno do średniowiecznych państw-miast, jak i do bardziej skomplikowanych XIX- i XX-wiecznych systemów państwowych⁶. Natomiast w koncepcji państwa-przedsiębiorstwa autorstwa F. C. Lane'a jego istotą jest sprzedaż osłony (*protection*) przez władzę społeczeństwu, które w zamian płaci władcy swój trybut, przy czym sprzedawcy tej dokonuje rządząca elita, która zmierza do posiadania "monopolu legalnego używania przemocy" — jak pisze Mączak. Użycie przemocy przez władzę, w duchu lub wbrew ustanowionemu przez nią prawu, obydwaj historycy traktują jako działalność produktywną. „Ujmowana jako przedsiębiorstwo gospodarcze władza, która dąży do maksymalizacji swych zysków, może użyć swego monopolu do ustalenia ceny swego produktu powyżej kwoty, którą wydaje, by go wytworzyć. W ten sposób może uzyskać od tych, których prawo własności osłania, znaczną część nadwyżki produkcyjnej społeczeństwa” (M. Weber)⁷.

W takim ujęciu przesłanką do interpretacji państwa jako przedsiębiorstwa staje się posiadanie monopolu władzy przez uprzywilejowane grupy rządzących. Definicja taka nie pasuje do XIX-wiecznych monarchii parlamentarnych, a tym mniej do XX-wiecznych demokracji parlamentarnych, w których istocie leży, iż państwo i władza należeć mają do wszystkich obywateli w równym stopniu. Natomiast doskonale odpowiada bardziej uproszczonym systemom politycznym, jak np. monarchii wczesnośredniowiecznej⁸, czy też współczesnemu państwu komunistycznemu⁹. System taki z reguły wymaga istnienia obszerne go, czasem dominującego w życiu gospodarczym sektora państwowego. W przypadku terytorialnych państw średniowiecznych i wczesnonowożytnych wydaje się dopuszczalne porównanie go z sektorem monarszym, tzn. z instytucją domeny władcy, w której skład wchodziły zarówno dobra ziemskie, jak i rozmaite dochody zagwarantowane monopolem jedynie dla skarbcza królewskiego (regalia). Jednak władca sprzedając, rozdając albo wydzierżawiając przywileje w zamian za poparcie finansowe lub polityczne, stopniowo stawał się z właściciela jedynie dysponentem. „Jak zawsze w przypadku państwowego sektora gospodarki, na pierwszy plan wysuwał się problem bądź to podporządkowania jej interesom politycznym, bądź też prymatu dochodowości przedsiębiorstw”¹⁰. Problem ten jawi się w sposób najbardziej bodaj spektakularny na przykładzie XV/XVI-wiecznego rozdawnictwa dóbr.

Chciałbym tutaj podać przypadki swoistego handlu władzą w niektórych państwach dualistyczno-stanowych Rzeszy w połowie XVI w. oraz w Prusach Książęcych w latach 1566—1568, okresie reform ustrojowych przypominających egzekucję praw i dóbr w Rzeczypospolitej¹¹.

Wybitny znawca problematyki stanowej, O. Hintze, szkicował modelowy

⁶ Por. jako przykład dzieje osmańskiej Komisji Długu Publicznego powstałej w okresie szczytowego zadłużenia Turcji w 1881 r., która była „jakby drugim skarbem państwa z odrębną administracją fiskalną, kontrolowaną przez europejskich fachowców” (T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878—1923*, Warszawa 1980, s. 55 nn.).

⁷ A. Mączak, op. cit., s. 67.

⁸ Przynajmniej według interpretacji K. Modzelewskiego, *Organizacja gospodarstwa państwa piastowskiego, X—XIII w.*, Wrocław 1975.

⁹ A. Besançon, *Anatomia widma*, Warszawa 1985.

¹⁰ A. Mączak, op. cit., s. 82.

¹¹ A. Vetulani, *Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci ks. Albrechta 1525—1568*, Kraków 1930, s. 282 oraz S. Bodniak, *Polska a Prusy u schyłku rządów Albrechta*, „Rocznik Gdański” t. IX/X, 1935/1936 s. 272—274.

obraz monarchii stanowej jako organizmu zbudowanego z dwóch autonomicznych wobec siebie organów: książęcego i stanowego, lub też podzielonej elipsy, której jedno pole to dwór monarszy, drugie zaś to kraj (*le commun pays, her ghenem land*) będący sferą stanów¹². Tak oto np. w drugiej połowie siódmego dziesięciolecia XVI w. w Prusach Książęcych w dobie wspomnianych reform pojawia się wyraźniej niż kiedykolwiek przedtem podział w duchu dualizmu stanowego. Na sejmie krajowym w lecie 1567 r. reformatorsko nastawiona szlachta i miasta (II i III kuria sejmowa) potwierdzają swą konfederację (*Bündnis*), jako z natury jednolity *corpus*. Jednocześnie podważają one przynależność urzędników książęcych, radców dworskich, reprezentujących interesy I kurii (wyższej szlachty, tzw. *Herren*), do stanów. Wedle ich opinii radcy stanowią jeden *corpus* z władcą¹³.

Połowa wieku XVI w części państw europejskich to apogeum podobnego dualizmu stanowego, w praktyce wzmocnienie czynnika stanowego kosztem monarszego. W tym samym dziesięcioleciu, kiedy w Prusach Książęcych wprowadzano w życie reformy ustrojowe, także w państwach sąsiednich pojawiają się ustawy spisywane w podobnym duchu, rozszerzające kompetencje stanów przy ograniczaniu regaliów gospodarczych i politycznych władcy (Księstwo Szczecińsko-Wołogoskie 1560, sekularyzowane Inflanty 1561)¹⁴. Odnieść to można także do większości państw Rzeszy Niemieckiej w epoce wojen religijnych zakończonych pokojem augsburskim (1555) i tuż po nim¹⁵. Stany zaczynają wtedy tworzyć sobie drugi, niejako konkurencyjny wobec książęcego, aparat władzy. Jego punktem centralnym staje się coraz bardziej autonomiczny sejm stanowy.

Przykładowo w Prusach Książęcych w 1566 r. szlachta przedstawiając pakiet szczegółowych postulatów (m.in. o konieczności instrukcji poselskich) zmierzała do usprawnienia całego porządku sejmowania, mając w intencji pozbawienie księcia sposobności manipulowania obradami. Stany poprzez wymóg ścisłego przestrzegania praw indygenatu oraz w niektórych przypadkach wprowadzenia egzaminów przy obsadzie urzędów, rozszerzają także swą kontrolę nad administracją książęcą. W roku 1573 wysuwają niesłychane w mniemaniu części współczesnych żądanie, niezrealizowane zresztą, które XIX-wieczny historyk M. Toeppen nazwał „komunizmem urzędów” (*Ämterkommunismus*). Chodziło mianowicie o obsadzenie głównych urzędów państwowych na czas kilkuletniej kadencji drogą wyboru nań kandydatów przez same stany, a nie ich mianowanie przez księcia. Natomiast udało się stanom już w 1566 r. uzyskać prawo wyboru biskupów (przy współudziale panującego) przez wyłonioną przez nie komisję. Podobnie w dziedzinie sądownictwa, stany domagały się przyznania im prawa prezentacji trzech własnych kandydatów do godności sędziego ziemskiego. Przy tym równolegle do świecącego pustkami fiskusa monarszego zakładane są w latach czterdziestych zarządzane przez urzędników stanowych (*Kastenherr*) skarby (*Kasten*) ziemskie, w których przechowywano fundusze z uchwalonych przez sejmy podatków nadzwyczajnych. Ich wydanie w ręce monarchy mogło nastąpić tylko na podstawie uchwał sejmowych, przy gwarancji ze strony wład-

¹² O. Hintze, [w:] *Typologie der Ständischen Verfassungen des Abendlandes. Staat und Verfassung. Gesammelte Abhandlungen zur allgemeinen Verfassungsgeschichte*, Leipzig 1941, s. 112 n.

¹³ E. K. B. Kleinertz, *Die Politik der Landstände im Herzogtum Preussen 1562—1568*, Bonn 1972, s. 126 n.

¹⁴ Por. B. Wachowiak, *Pomorze Zachodnie w schyłkowej epoce feudalizmu (1464—1815)*, [w:] *Historia Pomorza t. II, cz. 1*, Poznań 1976, s. 844 nn. oraz E. Donert, *Der Livländische Ordensritterstaat und Russland. Der livländische Krieg und baltische Frage in der europäischen Politik 1558—83*, Berlin 1963, s. 86 nn.

¹⁵ Omówienie polityki stanowej w księstwach Rzeszy: F. I. Carsten, *Princes and Parliament in Germany (XVth—XVIIIth Century)*, Oxford 1959.

cy, że zostaną one użyte na zadeklarowane cele, których ważność w praktyce ustalałby sejm¹⁶.

Zwróćmy uwagę, że wszystko to dzieje się w epoce wzrastającej inflacji (około 100—500%/o) zwanej XVI-wieczną „rewolucją cen”. Za jedną z jej konsekwencji należy uznać wzrastające zadłużenie poszczególnych państw europejskich. Nie omija ono ani państw typu absolutystycznego (Hiszpania Filipa II, czy Francja Karola IX), ani też dualistycznych państw stanowych. Posłużmy się kilku przykładami niemieckimi: Wilhelm IV Bawarski w 1550 r. zadłużony był na 368 760 guldenów, nie wliczając 1,2 mln, których spłatę przejęły na siebie stany; Maurycy Saski w 1553 r. na 1 667 tys.; Wilhelm Ottheinrich, ks. Palatynatu Neuburskiego w 1541 r. na 1,5 mln guldenów¹⁷. Na lepiej mi znanym materiale pruskim widać dokładnie „morfologię” zadłużenia w 1566 r. Wspięło się ono do kwoty 640 tys. grzywien, która występowała rozproszona w rejestrze długów książęcych w setkach wpisów opiewających na wysokości od 200 grzywien do 88 466 talarów. Kredytodawcy obcy, banki gdańskie Loitzów i Krockova rościły sobie pretensje do 162 269 talarów z całej sumy zadłużenia. Druga część wierzytelności przypadała w głównej mierze na pruskich starostów, nadradców i szlachtę, gdy mieszczañscy wierzyciele odgrywali pośredniejszą rolę. Przy tym z ogólnej sumy długu ks. Albrecht Hohenzollern otrzymał około 150 tys. grzywien drogą zastawu dóbr domeny¹⁸.

Trzeba podkreślić, że nie był to dług państwa w dzisiejszym rozumieniu, a wyłącznie monarchy, który go zaciągnął (w Anglii dług królewski uznano za państwowy ostatecznie w 1716 r.). W Bawarii jeszcze w połowie XVIII w. roztrząsano kwestię, czy panujący powinien odpowiadać za długi zaciągnięte przez swych poprzedników. Dlatego przy zaciąganiu kredytów w Rzeszy już w XV i XVI w. domagano się, aby stany udzielały poręki za cesarskie wierzytelności.

Monarchie o bardziej scentralizowanym i silniejszym aparacie władzy, a przy tym bardziej wiarygodne finansowo dzięki eksploatacji bogactw nowo odkrytych kolonii, starały się wybrnąć z zaciskającej się pętli zadłużenia za pomocą środków mniej uszczuplających sferę władzy królewskiej. I tak królowie hiszpańscy od Filipa II, pragnąc utracić swe kolosalne zadłużenie ogłaszali częstokroć bankructwo państwowe, odbierając przy okazji zastawione kredytodawcom regalia. Uciekano się również do przymusowej konsolidacji długu poprzez wyznaczenie wierzycielom renty¹⁹ o znacznie niższej wartości realnej, niż nominalna. Pożyczki przymusowe oraz dług rentowy na rzecz monarchy rozpisywano także w XVI-wiecznej Francji, zwłaszcza w latach 1547—1561²⁰.

Inaczej było w mniejszych i uboższych państwach dualistyczno-stanowych, gdzie podstawowym źródłem dochodów władcy pozostawała jego własna domena, zwłaszcza wchodząca w jej skład dobra ziemskie. W ich przypadku można mówić wręcz o handlu władzą bądź nawet wyprzedaży państwa przez zrujnowanego monarchę. Tak rzecz się miała właśnie z ks. neuburskim Ottheinrichem (1541), który musiał ogłosić się bankrutem, następnie opuścić swe terytorium sprzedając je stanom, w zamian za dożywotnią pensję oraz — co najważniejsze — obietnicę spłaty swych

¹⁶ Charakterystykę reform por. E. K. B. Kleinertz, op. cit., rozdz. IV; A. Vetulani, op. cit., s. 284 nn. oraz tenże, *Polskie wpływy polityczne w Prusach Książęcych*, Gdynia 1939, s. 35 nn., a także M. Toeppen, [w:] *Historisches Teschenbuch* t. X, Leipzig 1849, s. 511 nn.

¹⁷ F. L. Carsten, op. cit., s. 372.

¹⁸ E. K. B. Kleinertz, op. cit., s. 119 nn.

¹⁹ F. Braudel, *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, Gdańsk 1976, s. 544 nn.

²⁰ H. Sée, *Histoire économique de la France*, Paris 1948, s. 88 n. oraz J. Bresson, *Histoire financière de la France* t. I, Paris 1857, s. 120.

olbrzymich wierzytelności. Było to złowieszczym znakiem dla innych panujących, o czym głośno w źródłach z tamtej epoki. Stany mogły stopniowo „wykupować” władzę od księcia, np. poprzez zgodę na uchwalenie nowych podatków nadzwyczajnych przeznaczonych na spłatę długów w zamian za nowe koncesje polityczne, o których treści była mowa wcześniej. Innym zabiegiem było przejmowanie (wykupienie — powiedzielibyśmy dzisiaj) długów monarszych przez stany. Praktyka ta zdaje się rozpowszechniona na omawianym terenie od XVI poprzez XVII, nawet po XVIII wiek. Przykładowo w Księstwie Szczecińsko-Wołogoskim stanowe *Kasten* ziemskie z drugiej połowy XVI i w XVII w. uzyskały nie tylko ścisłą kontrolę nad skarbem centralnym, ale przekształciły się w stałe organy finansowe, które brały na siebie spłatę długów książęcych oraz same zaciągały nowe kredyty²¹. Przy tym stany ciągle domagały się ograniczenia wydatków na dwór i książęcą administrację. W takiej sytuacji wytwarzał się swoisty układ stosunków między władcą i jego dworem z jednej strony, a stanami z drugiej, który można by porównać do układu dłużnik-wierzyciel.

Monarcha szukał pieniędzy nie tylko u bankierów zagranicznych, czy w drugiej kolejności stanów jako całości politycznej, ale również u zamożniejszych jednostek i rodzin we własnym państwie. Odbywało się to drogą — jak wspomniano — nadań, zastawów oraz sprzedaży dóbr domeny i innych regaliów (później także urzędów państwowych), a więc sektora państwowego, na rzecz osób prywatnych, czasem w zamian za potrzebną gotówkę, bądź tylko jako zapłatę za poparcie polityczne. Zmuszała do tego władzę okoliczność, którą można nazwać pętlą nieefektywności gospodarki domeny monarszej. Powodowały ją przede wszystkim: 1. nadużycia finansowe urzędników administracji (szacowane np. w Prusach Książęcych przez współczesnych obserwatorów na 100 tys. guldenów do 1574 r.²²); 2. niedostosowanie do szybko zmieniających się uwarunkowań rynkowych, zwłaszcza wskutek powolnego wzrostu stopy renty ziemskiej w okresie silnej inflacji cenowej; 3. zły zarząd oraz powolność w ściąganiu dochodów z domeny²³. Ten trzeci problem nie dotyczył jedynie dóbr ziemskich, lecz całości sektora. Jego istotę ilustruje doskonale fakt wydzierżawiania przez Habsburgów hiszpańskich dochodów z objętego pierwotnie monopolem królewskim importu kruszców z Nowego Świata w zamian za kredyty w gotówce, lub też sprzedaży ładunku statków przewożących bogactwa na pniu zanim dotarły one jeszcze do portów iberyjskich. Najważniejszą przyczyną takiej polityki było naglące zapotrzebowanie na gotowy pieniądź kruszcowy, konieczny dla jak najszybszej spłaty rosnących zobowiązań królewskich. Tak rzecz się miała w przeżywającym swój rozkwit imperium.

Większość monarchów mniej zamożnych, czy mniejszych państw, upatrywała główne niebezpieczeństwo w kurczeniu się dochodów z dóbr ziemskich domeny. W Wirtembergii w latach pięćdziesiątych XVI w. specjalna komisja stanowa mająca zarządzić fatalnemu stanowi książęcego fiskusa, obliczała dochody z domeny ziemskiej zaledwie na 10% wpływów skarbowych w skali rocznej za rządów ks. Krzysztofa. Stwierdzono wtedy, że był to nikły procent w porównaniu z dochodami z sekularyzowanych posiadłości kościelnych, które i tak, dzięki rozdawaniu i dzierżawom, szybko przechodzą z rąk panującego w ręce lokalnych możnych²⁴. A działało

²¹ B. Wachowiak, op. cit., s. 967; por. także przykład Prus Książęcych, M. Toeppen, op. cit., s. 474 oraz Wirtembergii, F. L. Carsten, op. cit., s. 28.

²² J. Małłek, *Ustawa o rządzie (Regimentsnottel) Prus Książęcych z roku 1542*, Toruń 1967, s. 33.

²³ Por. np. sytuację XVI i XVII-wiecznej domeny angielskiej, C. G. A. Clay, op. cit., s. 254 nn.

²⁴ F. L. Carsten, op. cit., s. 24.

się to w dobie rosnących nakładów dworów w latach czterdziestych i pięćdziesiątych na częste i kosztowne wojny, na drogą — ale niezbędną w okresie prowadzenia intensywniej polityki zagranicznej — dyplomację; na prestiżowe wydatki luksusowe, konieczne dla podtrzymania atrybutów władzy, wreszcie zaś na finansowanie kosztownego aparatu kościelnego, którego utrzymanie po sekularyzacji obciążać będzie skarb państwa. Dlatego zjawiskiem typowym staje się w omawianych przypadkach deficyt budżetu monarszego; wydatki — pomimo wymaganych przez stany oszczędności w prowadzeniu dworu — stale przekraczają dochody książęce, nawet po gruntownych reformach finansowych. Np. rok 1568 w Prusach Książęcych skarb państwa zamknął ujemnym bilansem 20 tys. grzywien²⁵.

Wszystko to powoduje, że w warunkach stanowego „półpaństwa” (*Halbstaat*), czyli państwa składającego się z dwóch części (według określenia Hintzego)²⁶, rośnie sfera wpływów stanów demonopolizujących władzę panującego poprzez wykupywanie monarszych prerogatyw. Ważnym momentem tego procesu staje się postulat *inalienabilité de la Couronne*, typowy dla programów reform tamtej epoki, znany w Rzeczypospolitej w formie szlacheckiego żądania egzekucji dóbr. Stany zakładały bowiem, że panujący powinien finansować własny dwór, administrację państwową, a także wojsko z dochodów domeny, nie zaś nadzwyczajnych podatków nakładanych przez sejmy. Postulat ten, jakkolwiek nierealny, zapewniał jednak stanom kontrolę nad alienacją domeny, wzmacniając tym samym kompetencje polityczne w zakresie dysponowania sektorem państwowym. W praktyce zwrócone panującemu dobra, wkrótce znowu trafiały w dzierżawę osób prywatnych, już to ze względu na ich niską rentowność w zarządzie monarszym, już to wskutek okoliczności politycznych.

Przytoczony powyżej materiał może być przykładem interpretacji państwa wczesnonowoczesnego w kategoriach przedsiębiorstwa kredytowego. Analizując programy reform stanowych z połowy XVI w., historyk może upatrywać w nich chęć znalezienia rozwiązania, które obniżyłoby koszty utrzymania aparatu państwowego. Rozwiązania taniego, gdyż wymagającego mniej nakładów społecznych na dwór, koszty centralizacji i rozbudowę jednorodnego aparatu biurokratyczno-administracyjnego, charakterystycznego dla monarchii absolutystycznej. Z drugiej jednak strony absolutystyczny typ państwa-przedsiębiorstwa wojennego w dobie ciągłych wojen i konfliktów XVII i XVIII w., mimo większych kosztów utrzymania sprzyjał lepszej efektywności w prowadzeniu przedsięwzięć militarnych, w postaci zdobyczy terytorialnych, rek wizycji, kontrybucji itd.

Inna konsekwencja interpretacji państwa jako przedsiębiorstwa tkwi w samej metodzie myślenia i analizy zjawisk społecznych. Pozostaje ona w sprzeczności z koncepcjami akcentującymi zjawisko walki o władzę, np. z marksowskiej perspektywy walki klasowej, zastępując je pojęciem podziału majątku i dochodu. Specjalnie położyłem w niniejszych rozważaniach nacisk na problemy związane z kredytem publicznym i jego skutkami. Zjawisko to nosi w sobie pewien element kontraktu czy też umowności (np. wysokość stopy procentowej) w hierarchii wartości społecznych. Nasze ujęcie pokazuje bowiem, że problem władzy można ująć z punktu widzenia wymiany pewnych przywilejów i praw politycznych, jako ciągłego procesu ich kupna i sprzedaży. To zaś pośrednio tłumaczy, jak pewne systemy polityczne mogą ewoluować i zmieniać się w sposób płynny, podczas gdy z perspektywy walki klasowej ich trwanie powinno być przerywane nieustannymi wybuchami rewolucyjnymi.

²⁵ E. K. B. Kleinertz, op. cit., s. 150.

²⁶ Por. G. Oestreich, *Ständestaat und Ständewesen im Werke O. Hintzes*, [w:] *Strukturprobleme der frühen Neuzeit. Ausgewählte Aufsätze*, Berlin 1980, s. 149 n.